



**„Przygody na Alasce”.**



Mały Eskimos z zadartym noskiem,

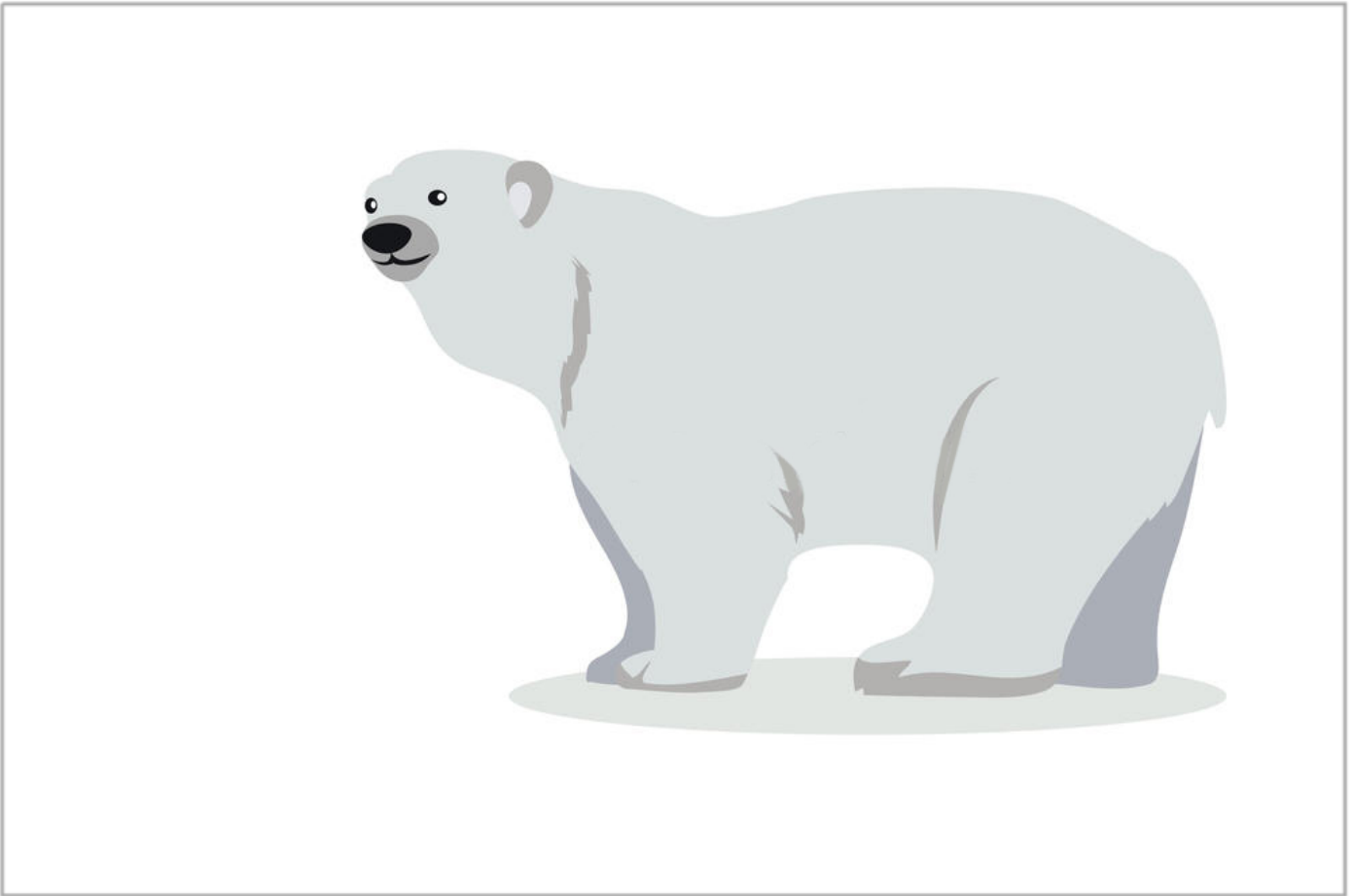
Rankiem opuścił lodową wioskę.

Zaprzągnął do sanek dwa pieski haski,

Zapragnął zwiedzać śniegi Alaski.



Pędzą saneczki, gdy na tle białym  
Coś się czarnego rusza w oddali.  
Nikt by nie odgadł – Eskimos wiedział,  
Że czarna kropka, to nos niedźwiedzia!



Niedźwiedź polarny ma futro białe,  
Które maskuje misia wspaniale.  
Prędko odjechał nasz Eskimosek.  
Od mrozu ciut mu szcerwieniął nosek.

Jak to przyjemnie pędzić sankami,  
Kiedy przygoda czeka przed nami!  
Co to tam? Patrzy, jakaś gromada  
Dość dużych zwierząt coś sobie zjada.



To renifery po długim biegu,  
Mchu wyszukują pod warstwą śniegu!  
Dalej, na lewo, foki po lodzie  
Zjeżdżają, zgrabnie lądując w wodzie!





Zorza polarna śniegi oświetla,  
Choć woda zimna, zabawa świetna.  
Już trzeba wracać, bo mama czeka,  
Od renifera da zaraz mleka.